

Biblioteka
U. M. K.
Toruń

221648



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**12
PUŁKUŁANÓW
PODOLSKICH**



ZARYS
HISTORJI WOJENNEJ
12-GO PUŁKU UŁANÓW
PODOLSKICH

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ

MAJOR JÓZEF TURKIEWICZ

WARSZAWA
1928

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej

90 groszy



221648

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”, Warszawa

K 1693/60

Od roku 1914, gdy cała Europa zmagala się w ciężkich, krwawych walkach, i gdy na rozdartej przez trzy zabory ziemi polskiej szalała nawałnica wojny—zaczęła znowu świtać nadzieja odzyskania niepodległości. Przygotowane przez Komendanta Józefa Piłsudskiego, kadry związku strzeleckiego już od samego początku wojny walczą, jako Legjony, po stronie państw centralnych, nie dlatego, aby im pomagać, lecz by walczyć przeciwko najsilniejszemu, a posiadającemu najwięcej ziem polskich nieprzyjacielowi — Rosji. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej w roku 1917, zaczyna organizować się I korpus gen. Dowbora-Muśnickiego, który gromadzi w swych szeregach Polaków, pozostających jeszcze pod zaborem rosyjskim. Wkrótce potem tworzą się II i III korpusy Wojsk Polskich na Wschodzie.

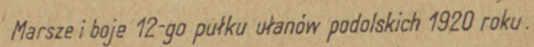
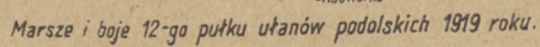
ZAWIAZEK PUŁKU.

Początek swojej organizacji 12-y pułk ułanów podolskich bierze w formacjach III korpusu Wojsk Polskich na Podolu.

9 grudnia 1917 roku był dniem, w którym, rzucone przez rewolucję rosyjską, hasło samookreślenia narodowego dało możliwość organizowania siły zbrojnej polskiej przez wydzielenie wojskowych Polaków armji rosyjskiej.

Hasło to było przez Polaków jak najżywiej podjęte. Ponieważ jednak rozkaz naczelnego dowództwa wojska rosyjskiego był przez poszczególnych dowódców oddziałów rozmaicie rozumiany, przeto sposób i szybkość wydzielania Polaków z pułków rosyjskich w poszczególnych jednostkach okazały się różnorodne. Wpływały na to czynniki następujące:

rozkład wojska rosyjskiego, a wskutek tego bierność dowódców;



nadzieja oficerów Rosjan na to, że stworzenie dyscyplinowanej polskiej siły zbrojnej na Wschodzie może posłużyć, jako przykład dla zdemoralizowanych żołnierzy rosyjskich i ewentualnie, jako obrona przeciw burzącym się coraz więcej masom;

przeświadczenie, że oddawany sprzęt bojowy i zaopatrzenie tak, czy inaczej, zmarnowałyby się.

Do stworzenia jednostki bojowej kawalerji na terenie Podola przyczynili się oficerowie - Polacy dywizji gwardji rosyjskiej, stojącej w Kijowie i jego najbliższej okolicy. Ponieważ w samym Kijowie, jako największem mieście Ukrainy, antagonizm narodowościowy pomiędzy Rosjanami a Ukraińcami i pomiędzy Ukraińcami a Polakami przeszkadzał normalnej pracy, oficerowie-inicjatorzy, postanowili wyprowadzić zebranych w szwadronie gwardzystów do rejonu Winnicy na Podolu, gdzie grono ziemian ofiarowało tej formacji kwatery, wyżywienie i zaopatrzenie.

Oddział gwardji przybył w okolicę Winnicy 13 grudnia 1917 roku. Na czele tego szwadronu stali podrotmistrze: Włodzimierz Kownacki, Antoni Szuszkiewicz, Antoni Czudowski, Konstanty Sadowski i Modest Romiszewski, podporucznicy: Tadeusz Głębocki, Michał Grocholski, Ignacy Zyberk-Plater i Stanisław Młodzianowski, oraz chorąży Mateusz Szukiewicz. Poza tem, pojedynczo przybyli oficerowie: porucznik Jerzy Suryn, podporucznicy: Józef Trzeciński i Adolf Medyna.

Na stanowiskach podoficerskich stali wówczas: Władysław Jankowski, Wojciech Kowalec i Aleksander Jakubowicz.

W ten sposób samorzutnie utworzyła się, tak nazwana: „1-a Chorągiew Kirasjerów Polskich“.

Dnia 31 grudnia 1917 roku 1-a chorągiew kirasjerów polskich, połączywszy się z Polakami, wydzielonymi z 11-ej dywizji kawalerji rosyjskiej, rozkwaterowanej wówczas w rejonie Płoskirowa, Latyczowa i Lityna — przekształciła się w I dywizjon pułku kirasjerów polskich.

Z wspomnianej 11-ej dywizji przybyło znowu kilku oficerów kawalerzystów. Byli to: podrotmistrz Tadeusz Skibniewski, porucznik Jan Pilarski, podporucznicy: Zygmunt Miłkowski, Zygmunt Zaleski, Aleksander Piotraszewski, Bohdan Węclawowicz i Otton Węclawowicz.

Wówczas stan dywizjonu wyniósł 220 ludzi i 320 koni. Nazwa powyższej formacji była jeszcze nieoficjalna.

Dnia 17 stycznia 1918 roku, na mocy rozkazu Naczelnego Komitetu Wojsk Polskich na Ukrainie — I dywizjon kirasje-

rów polskich otrzymał nazwę 2-go pułku strzelców konnych, już jednak dnia 7 marca 1918 roku przemianowany został na 5-y pułk ułanów.

Do tego pułku wcielono jeszcze szwadron konwoju generała Michaelisa. Szwadron ten prowadził rotmistrz Zygmunt Rudnicki, sformowawszy go w Kijowie i odbywszy ryzykowny marsz przez Antoniny do Tywrowa, wśród zbolszewizowanego wojska rosyjskiego i ludności.

Oddział rotmistrza Rudnickiego wyszedł z Kijowa w sile 36 ludzi pieszych, zdobywając po drodze konie i rynsztunek na wracających pojedynczo do domów żołnierzach Ukraińcach, którzy konno, w pełnym rynsztunku, samorzutnie opuszczali szeregi swoich pułków. Przy wspomnianym szwadronie znajdowali się porucznicy: Stefan Hahn, Bolesław Pruszek, podporucznicy: Czesław Nowacki, Witold Jabłoński i Stefan de Latour, oraz wachmistrz Stefan Jabłoński i kapral Bolesław Jazgar.

Poza tem z rozmaitych oddziałów przybyli jeszcze oficerowie: rotmistrz Hamilkar Szeliski, porucznik Witold Olszański, podporucznik Edward Miłasiewicz, podporucznik Świdorski, doktor Jan Łopuski, doktor Jan Kulesza, doktor Jan Romer, porucznik Ignacy Pluta, podrotmistrz Baltazar Niepokojezycki, podporucznik Stanisław Jaxa-Chamiec, chorąży Czesław Żurakowski, junkier Mateusz Iżycki i Ksawery Szczeniowski.

Dnia 20 kwietnia 5-y pułk ułanów został ponownie przemianowany na 7-y pułk ułanów. Pułk wzorował się wyłącznie na organizacji wojska rosyjskiego. Nie posiadając regulaminów polskich, — komendy częściowo tłumaczono z rosyjskiego, częściowo improwizowano lub brano z literatury pięknej.

Dowództwo pułku objął pułkownik Henryk Kuncman.

W tym czasie pułk posiadał już 4 szwadrony linjowe, pluton łączności i szwadron karabinów maszynowych. Podoficerowie pochodzili wyłącznie, a szeregowcy przeważnie z wojska rosyjskiego. Należy podkreślić, że wśród szeregowych wielu było ochotników, rekrutujących się przeważnie z pośród uczącej się młodzieży, synów okolicznych ziemian, oraz pracowników rolnych i fabrycznych.

Wszelkie straty uzupełniano z łupów wojennych lub w drodze zawieranych umów dobrowolnych z oddziałami i instytucjami, rozkładającego się coraz to bardziej wojska rosyjskiego.

DZIAŁANIA WOJENNE 7-go PUŁKU ULANÓW.

Warunki, w których wojskowi Polacy organizowali jednostki bojowe polskie, były bardzo ciężkie. Organizacja bowiem odbywała się wśród obcych narodowości i na cudzym terenie.

Ideą przewodnią formowania się tych oddziałów było przetrwanie zawieruchy dziejowej i wyprowadzenie pułku z ziemi obcej, jako jednostki o znacznej wartości bojowej do kraju, który w tym czasie tak bardzo siły zbrojnej potrzebował.

Lecz losy zrzędziły inaczej. W związku z tą koniecznością, że pułk był wspomagany przez ludzi dobrej woli, stanowiących jednakże mniejszość narodowościową, a względem których ludność miejscowa zachowywała się wrogo, — stosunek pomiędzy pułkiem a ludnością ukraińską stawał się coraz gorszy i lada chwila groził wybuchem.

W marcu i kwietniu 1918 roku pułk był rozkwaterowany, jak następuje: dowództwo pułku, szwadron karabinów maszynowych, pluton techniczny, zakłady i tabor — stały w Dzwonisze, na folwarku oraz we wsi. 1-szy szwadron — 4 oficerów, 100 szabel — na folwarku Michałówka. 2-i szwadron z plutonem karabinów maszynowych — 4 oficerów, 100 szabel — w gorzelni w Niemirowie. 3-i szwadron — 4 oficerów, 90 szabel — w mieście Niemirowie. 4-y szwadron — 5 oficerów, 70 szabel — w mieście Tywrowie. W Tywrowie również kwaterowały oddziały piechoty: Legja Rycerska, złożona z oficerów, około 100 bagnietów i jeden bataljon piechoty o małej wartości bojowej.

Łączność między Dzwonichą a Niemirowem utrzymywana była przez konnych gońców, ewentualnie telefonicznie przez Winnicę.

Dzwonichę od Niemirowa dzieli niezbyt szeroka, lecz głęboka rzeka Boh, o urwistych brzegach i bystrym prądzie. Brodów nie ma. Przeprawy w postaci mostów były w Tywrowie, Peczarze i Braclawiu, poza tem przeprawa na promach, które mogły zmieścić 10 — 15 koni. Teren wogóle falisty, pocięty licznymi wąwozami, schodzącymi się przeważnie ku dolinie rzeki.

Wsie położone blisko jedna od drugiej, nieraz połączone ze sobą, a tak wielkie, iż niektóre liczyły do kilku tysięcy mieszkańców. Szczególnie gęsto zaludniona była dolina rzeki Boh.

W marcu i początkach kwietnia 1918 roku do dowództwa 7-go pułku ułanów i dywizjonu, detaszowanego w Niemirowie, zaczęły napływać wiadomości, że Ukraińcy, zwłaszcza byli żołnierze ro-

syjscy, organizują się z zamiarem rozbrojenia oddziałów polskich. Coraz częściej zaczęły zdarzać się wypadki napadania Ukraińców na gońców, furazerów, których częstokroć rozbijano.

Wreszcie, dnia 10 kwietnia, został znienacka napadnięty i rozbrojony półszwadron, co spowodowało cały szereg tragicznych wypadków.

O zajściu został powiadomiony pułkownik Kuncman, który, chociaż ostrzeliwany w drodze przez Ukraińców, przybył natychmiast samochodem z Winnicy i zdecydował zorganizować wyprawę demonstracyjną, aby pokazać ludności, że ma siłę.

W tym celu zawezwał z Tywrowa pół 4-go szwadronu, a z Dzwonichy szwadron karabinów maszynowych, z Niemirowa zaś przyprowadził osobiście cały dywizjon, pozostawiając dla ubezpieczenia Niemirowa jedynie pluton karabinów maszynowych, należących do 2-go szwadronu.

Akcję rozpoczęto o świcie dnia 13 kwietnia. Po wyjściu z Niemirowa o 2 kilometry od miasta we wsi Medweże pluton straży przedniej natknął się na ogień piechoty ukraińskiej, usadowionej w opłotkach wsi. Pomimo obrzucenia plutonu z odległości kilkudziesięciu kroków granatami ręcznymi, szkody jednak były prawie żadne. Jednocześnie we wszystkich wsiach zaczęto bić w dzwony cerkiewne, co, jak się okazało, miało być hasłem zbiórki Ukraińców. Wszystkie wyjścia ze wsi Medweże były zamknięte przeszkodami w postaci bron, złożonych w kilka warstw ostrzami do góry.

Dywizjon, który tymczasem w szyku pieszym wtargnął do wsi, uderzył na nieprzyjaciela, wypierając go w pole. Nieprzyjacielskie tyraljery pierzchły. Tymczasem znaczne siły Ukraińców, ukryte w polu, zaszyły od tyłu i ogniem zaatakowały konowodnych. Odwód, nie mogąc szarżować w ciasnych uliczkach, a będąc za słaby do stawienia oporu pieszo, ratując konowodnych, podpalił wieś, czem ich ocalił, duża jednak część wsi stanęła w płomieniach.

Dywizjon bez przeszkód pomaszerował dalej i przed Strzelczyńcami, na które wyprawa była zorganizowana, spotkał się z 4-ym szwadronem.

Zwiady ustaliły, że wieś Strzelczyńce była silnie obsadzona przez Ukraińców, a znaczne siły obsadzały również wsie sąsiednie.

Nie chcąc iść na niepewne, pułkownik Kuncman odwołał ekspedycję, nakazując wycofanie się do Niemirowa, a sam odjechał

do Dzwonichy. W drodze jednak został napadnięty przez Ukraińców i zamordowany, gdyż nie miał ze sobą żadnej eskorty.

Po powrocie do Niemirowa, rotmistrz Romiszewski postanowił bronić się w gorzelni. Pozycja ta dla obrony była niekorzystna, gdyż leżała w nizinie, dookoła otoczonej wzniesieniami, górującymi nad stanowiskiem polskim. Wzgórzy jednak wobec małych sił zająć było niepodobna.

Na drugi dzień, o świcie, pojawiły się pierwsze tyraljery nieprzyjacielskie i niebawem cała polska pozycja była otoczona. Walka rozpoczęła się. Ukraińcy parli naprzód tak gęstymi falami, że tylko wzmożony ogień mógł ich powstrzymać, co niezmiernie szybko wyczerpywało i tak szczupłe zapasy amunicji. Po południu zapas amunicji miał się już ku końcowi, a w 4-ym szwadronie wyczerpał się zupełnie. W takich warunkach Ukraińcy ogromnymi masami rzucili się do szturmu.

Położenie uratował chwilowo podporucznik de Latour, który nie posiadając bagnatów, z wielką brawurą odparł nieprzyjaciela w pieszym szyku lancami, mając za sobą jeden tylko pluton. Wznieciło to znaczne zamieszanie w szeregach ukraińskich tak, iż do końca boju nie śmiali się zbliżyć do polskich okopów.

Wówczas dowództwo ukraińskie zaproponowało układy, które ostatecznie doszły do skutku. Na mocy umowy 7-y pułk ułanów miał: złożyć broń w ręce setki kozaków rejestrowych, którzy udziału w walce nie brali, jako przedstawiciele rządu ukraińskiego w Kijowie; broń ta na furmankach miała być dostarczona do Winnicy, dokąd cały polski oddział miał odmaszerować w konnym szyku pod eskortą tychże kozaków i w Winnicy zwrócona oddziałowi; wyjść raz na zawsze z rejonu Niemirowa bez prawa powrotu; oddać wszystkie magazyny w ręce ukraińskie; oddział konno z rannymi, dobytkiem i bronią na wozach natychmiast opuścić Niemirów.

Jako gwarancję Ukraińcy dostarczyli kilkunastu zakładników, którzy mieli być zwolnieni przez oddział w Winnicy.

Gdy umowa została podpisana, oraz zakładnicy dostarczeni, rotmistrz Romiszewski dał rozkaz zbiórki oddziału.

Zaledwie 3-i szwadron opuścił stanowisko obronne, masy chłopstwa ukraińskiego rzuciły się do opuszczonych okopów, a następnie wtargnęły do wnętrza polskich pozycji, formalnie zalewając całe terytorjum gorzelni. Stało się to tak nagle, że nie można nawet było myśleć o zorganizowaniu jakiegokolwiek oporu. Każdy oficer, każdy ułan miał na karku kilku Ukraińców, którzy go szarpali, obdzierali, mordowali. Przedewszystkiem ogólnej

rzezi ulegli oficerowie. Po pierwszym impecie morderstwa, sztab ukraiński zdecydował wziąć pozostałych przy życiu ułanów pod opiekę i odesłać ich, jako jeńców, władzom austriackim.

Na wieść o walce pod Niemirowem, pozostały w Dzwonisze 1-y szwadron, pluton techniczny, dwa plutony 3-go szwadronu oraz Legja Rycerska i bateria artylerji z Tywrowa, wyruszyły na odsiecz.

Oddziały te dotarły do wsi Kanawa nad Bohem, obsadzonej przez Ukraińców, stoczyły z nimi walkę, lecz nie mogły przeprawić się przez rzekę, gdyż Ukraińcy zatopili prom. Wobec tego oddział wrócił do Dzwonichy, by przejść rzekę w Michałówce lub Tywrowie. Już w drodze otrzymano wieści o klęsce w Niemirowie, śmierci dowódcy pułku i wielu oficerów. Sytuacja stała się coraz groźniejsza, gdyż ogromne oddziały ukraińskie zaczęły ścigać do Tywrowa.

Wówczas, nad wszystkimi oddziałami polskimi objął dowództwo pułkownik Römmel, uważając położenie w Tywrowie za niekorzystne i chcąc zbliżyć się do Winnicy, rozkazał skoncentrować wszystkie oddziały w cukrowni Gniwań, gdzie miał zamiar zorganizować obronę.

Przemarsz odbył się pod osłoną resztek 7-go pułku ułanów, który, idąc w tylnej straży, zmuszony był stoczyć kilka zaciętych walk, tracąc znowu dwu oficerów i kilkunastu ułanów zabitych.

Zaledwie oddział polski obsadził Gniwań, gdy nadciągnęły silne oddziały ukraińskie i zablokowały oddział, przypierając go do rzeki Boh.

Przez trzy dni trwały zacięte walki, w których gwałtowne ataki nieprzyjacielskie były bohatersko odpierane i pozycje całkowicie utrzymane.

Dotkliwie straty zmusiły Ukraińców do porzucenia Gniwania i oddział polski przemaszerował do Winnicy, a stamtąd bez przeszkód do rejonu Pików — Janów — Chmielnik, poczem został rozbrojony przez Austrjaków.

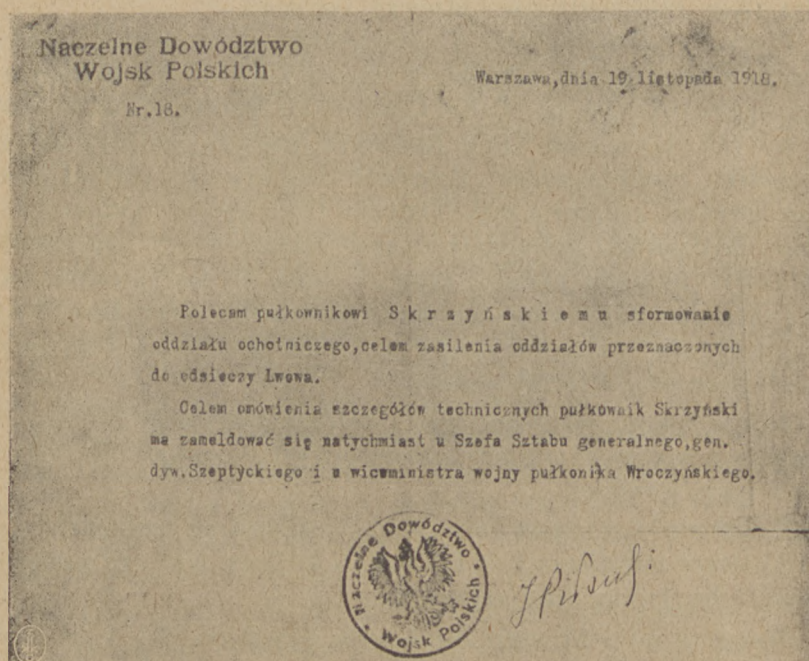
W bojach pod Niemirowem i Kanawą poległo 10 oficerów i 48 szeregowych, poza tem prawie wszyscy oficerowie byli ciężko ranni lub ciężko poturbowani przez Ukraińców.

Ku pamięci poległych stoi do dziś dnia pod Niemirowem wysoki kopiec, usypany staraniem miejscowej ludności polskiej, a rękami przeważnie młodzieży szkolnej.

ORGANIZACJA 12-go PUŁKU UŁANÓW.

Naszedł 11 listopada 1918 roku — dzień pamiętny dla całego narodu. W dniu tym Polacy rozbijają Niemców. Do kraju powraca, uwięziony przez Niemców w Magdeburgu Komendant. Józef Piłsudski i zostaje Naczelnym Wodzem. Od tego dnia rozpoczyna się nowa era narodu — niepodległość Polski. Zagrożone odrazu ze wszystkich stron młode państwo, gorączkowo podejmuje pracę nad organizacją wojska.

W listopadzie 1918 roku pułkownik Skrzyński otrzymuje następujący rozkaz formowania szwadronu jazdy wojewódzkiej warszawskiej odsieczy Lwowa.



Inicjatywa tworzenia tego szwadronu, w nadziei rozwinięcia go później do ram pułku, wyłoniła się całkowicie w gronie oficerów byłego 7-go pułku ułanów III korpusu wojsk polskich. Oficerowie ci, po rozbrojeniu III korpusu, pojedynczo ściągali do Warszawy z Ukrainy, starając się skupić w jednej jednostce bojowej, by wznowić przeszłość 7-go pułku ułanów.

Dnia 12 grudnia 1918 roku, wyszedł już pierwszy rozkaz 1-go szwadronu. Dowódcą był rtm. Sawicki, poza tem oficerowie:

rtm. Szuszkiewicz, por. Hahn, ppor. Miłkowski, Młodzianowski, Iżycki, Potocki.

Dnia 26 grudnia 1918 roku szwadron, pod dowództwem rtm. Szuszkiewicza, odjechał na front do Lwowa.

W pierwszych dniach stycznia 1919 roku zaczyna się formować 2-i szwadron pod dowództwem rtm. Rudnickiego i oficerów: ppor. Węclawowicza, Jabłońskiego i Trzeńskiego oraz porucznika Rutkowskiego.

Dnia 29 stycznia 1919 roku 1-y szwadron wrócił do Warszawy dla uzupełnienia i wyekwipowania kawaleryjskiego, gdyż dotąd był pieszym. Dnia 8 lutego dywizjon, pod dowództwem majora Rudnickiego, przechodzi do Wilanowa.

Wreszcie dnia 19 lutego dywizjon został przemianowany na kadrę 12-go pułku ułanów Odsieczy Lwowa¹⁾.

W tym czasie napływają przydzieleni do dywizjonu dawni oficerowie 7-go pułku ułanów: rotmistrz Czudowski, podporucznicy: Tadeusz Głębocki, Michał Grocholski, Mateusz Szuszkiewicz, a z nowych: porucznik Karol Radziwiłł, podporucznik Remigjusz Grocholski, podporucznik Bolesław Szablowski, podporucznik Jerzy Deskur, podporucznik Tadeusz Petrulewicz, podporucznik Roman Kędzierski, porucznik Karol Naruszewicz. Dowództwo nad 12-ym pułkiem ułanów objął w dniu 17 marca pułkownik Józef Tokarzewski, który to, pomimo trudnych warunków, z niezłomną energią, począwszy od dywizjonu, doprowadził organizację oddziału aż do formy pułku.

Już w marcu podporucznik Trzeński otrzymuje rozkaz formowania plutonu karabinów maszynowych, a major Sawicki — szkoły podoficerskiej.

W kwietniu zaczyna formować się szwadron techniczny pod dowództwem rotmistrza Czudowskiego, którego wkrótce zastępuje rotmistrz Kazimierz Andrzejkiewicz.

Wreszcie dnia 19 maja 1919 roku dywizjon (1-y i 2-i szwadrony) pod dowództwem majora Rudnickiego odszedł na front do wschodniej Małopolski, a w tydzień potem kadra 12-go pułku ułanów, skierowana do Zamościa, zaczęła formować 3-i i 4-y szwadrony i szwadron karabinów maszynowych.

Dowództwo 3-go szwadronu objął porucznik Olszański z b. 7-go pułku ułanów III korpusu, 4-go szwadronu — porucznik Julian Zbrocki (z 2-go pułku ułanów), szwadronu technicznego — rotmistrz Andrzejkiewicz, szwadronu karabinów maszynowych —

¹⁾ Rozkaz Sztabu Generalnego L. 77 z 1919 roku.

porucznik Radziwiłł. W międzyczasie przybył nowy oficer: podporucznik Jerzy Krzeczkowski.

Dnia 29 września 1919 roku pułkownik Tokarzewski wyprowadził wspomniane cztery szwadrony, zupełnie już sformowane, na front wołyński, pod Zasław, gdzie zjednoczyły się w pułk.

Nazwa pułku. 25 października 1919 roku pułk otrzymał pełną nazwę 12-go pułku ułanów podolskich na pamiątkę formowania go na Podolu w III korpusie wschodnim, przy nawiązaniu tradycji do 12-go pułku ułanów Księstwa Warszawskiego, utworzonego w roku 1809 na Podolu austriackim, kosztem Rzysszczewskiego, późniejszego dowódcy tego pułku, oraz mieszkańców Podola austriackiego i rosyjskiego. Ówczesny pułk wszedł w 1812 roku w skład V korpusu księcia Józefa Poniatowskiego i chlubnie się odznaczył podczas wojny moskiewskiej pod Czyrykowem.

Skład osobowy pułku. Na korpus oficerski 12-go pułku ułanów złożyli się przeważnie oficerowie z 7-go pułku ułanów b. III korpusu wschodniego, zaś podoficerowie pochodzili w swej większości ze wschodnich korpusów.

Widzimy tutaj znowu wachmistrzów: Władysława Jankowskiego, Stefana Jabłońskiego, Wojciecha Kowalca, kaprała Bolesława Jazgara, plutonowego Kazimierza Wachlewskiego i z I korpusu: wachmistrza Leonarda Kapustę. Był to element bardzo dobry; może podoficerowie ci narazie nie posiadali dostatecznej wiedzy instruktorskiej, lecz wynagradzali te braki doświadczeniem bojowym, patriotyzmem i poświęceniem.

Co się tyczy szeregowców-ułanów, to w Warszawie szwadron, a potem dywizjon formował się wyłącznie z ochotników, których część pochodziła z kresów wschodnich, większość jednak z Warszawy i jej najbliższych przedmieść: Czerniakowa, Mokotowa, Woli, Powiśla i Grochowa.

Szkolenie. Do roku 1919 nie było jeszcze regulaminu polskiego dla kawalerji, szkolenie zatem prowadziło się według wzorów rosyjskich.

Po wyjściu regulaminu kawalerji 1919 roku, szkolenie odbywało się już według tego regulaminu, aż do jego zmiany na obecny.

Sztandar pułkowy. Sztandar pułkowy poświęcony został dnia 7 maja 1919 roku w kościele Wilanowskim. Ofiarowali sztandar ten pułkowi państwo Władysławostwo Brzozowscy, ziemianie z Podola.

Sztandar przepisowy, ofiarowany przez pierwszego adjutanta pułku, ś. p. rotmistrza Michała Grocholskiego, został wręczony dnia

2 lutego 1923 roku w Białej Krynicy przez marszałka Józefa Piłsudskiego, stary zaś sztandar znajduje się obecnie w Muzeum Wojska w Warszawie.

DZIAŁANIA WOJENNE 12-go PUŁKU ULANÓW. KAMPANJA UKRAIŃSKA.

W dniu wigilijnym 1918 roku Naczelnny Wódz i Naczelnik Państwa w koszarach Mostowskich (lokal straży ogniowej), żegnał odchodzący na bój nowozacieczny szwadron i już w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1-y szwadron jazdy wojewódzkiej warszawskiej odsieczy Lwowa, liczący 180 szabel, wyjechał pod dowództwem rotmistrza Szuszkiewicza na front, do Lwowa.

W nocy 28 grudnia 1918 roku szwadron pociągiem dotarł pod samą stację Mszanę, gdzie wyładował się w polu i mając ze sobą kompanję ciężkich karabinów maszynowych, pod dowództwem kapitana Gordziałkowskiego, zdobył stację i wieś Mszanę, oraz wieś Bartatów, obsadzone przez bataljon piechoty ukraińskiej (500 bagnietów i karabiny maszynowe).

Podczas tej walki wzięto do niewoli jednego oficera, jednego podoficera i 24 szeregowych oraz kilkadziesiąt karabinów i amunicję.

Zajęcie stacji Mszany i naprawienie toru kolejowego połączyło Lwów z ośrodkami, odciętemi od Ukraińców.

Po wejściu do Lwowa, rotmistrz Szuszkiewicz otrzymał rozkaz zajęcia wsi Zboiska na wschód od Lwowa, obejmując dowództwo odcinka przy rogatce Żółkiewskiej. Jego rozkazom podlegały: szwadron jazdy warszawskiej, dwie kompanje 30-go pułku piechoty, oddział ochotniczy Bema i ochotnicza Legja Kobieca.

Trzymając ten odcinek blisko przez miesiąc, szwadron miał ciągle utarczki z nieprzyjacielem, obsadzającym okopy, odległe o 300 do 400 kroków.

W drugiej połowie stycznia 1919 roku nadeszła wiadomość o zbliżaniu się ku Żółkwi i Dublanom grupy bojowej Bug, generała Romera.

W okopach ukraińskich zaczął się ruch gorączkowy. Wówczas, z inicjatywy porucznika Hahna, szwadron skoncentrował się u północnego wylotu wsi Zboiska i ruszył do ataku na wieś Molechów, zdobywając okopy nieprzyjacielskie i wieś.

Wkrótce została nawiązana łączność z przednią strażą grupy generała Romera. Ukraińcy, wzięci w dwa ognie, ze znacznymi stratami wycofali się na wieś Laszki Murowane i dalej na wschód.

Dnia 26 stycznia 1919 roku szwadron został wysłany z powrotem do Warszawy, gdzie był już sformowany 2-i szwadron. Dnia 9 maja I dywizjon, pod dowództwem majora Rudnickiego, wyruszył na front małopolski w sile: 7 oficerów, 27 podoficerów, 234 ułanów i 214 koni. W Przemyślu dywizjon został przydzielony do 3-ej dywizji legionów generała Zielińskiego, zajmującej front pod Chyrowem, i natychmiast wyruszył do Dobromila, gdzie po wyładowaniu się, dotarł pochodem do wsi Pietnice.

Tegoż dnia został zaalarmowany patrolami ukraińskimi, które ukazały się na stokach góry Rosenberg (Radycz).

Pozycja I dywizjonu ciągnęła się na zachód od toru kolejowego Dobromil-Chyrów, IV zaś bataljon 36-go pułku piechoty ukraińskiej, imienia Mazepy, zajmował wieś Rosenberg i górę (Radycz) na wschód od toru kolejowego.

Kilkakrotne natarcia Ukraińców na tor kolejowy udaremnił ogniem karabinowym. Strzelanina trwała przez 6 godzin. Nad ranem przybyła kompania piechoty 9-go pułku piechoty legionów pod dowództwem kapitana Sudola z jednym karabinem maszynowym. Wspólnie z tym oddziałem dywizjon przeszedł do natarcia, wyparł Ukraińców z ich pozycji i gnał na przestrzeni 5 kilometrów, biorąc jeńców.

Po tej walce dywizjon wyruszył do Chyrowa i stanął w odwodzie 3-ej dywizji, która rozpoczęła ofensywę na Chyrów i Starą Sól.

Po zajęciu Starej Soli, dnia 16 maja, dywizjon otrzymał rozkaz wykonania samodzielnego rajdu na Sambor, na tyły nieprzyjacielskie.

Dnia 17 maja dywizjon wszedł do Sambora, już zajętego przez oddziały 4-ej dywizji piechoty. Następnego dnia dywizjon wyruszył, jako straż przednia grupy generała Berbeckiego, na Uróz i Borysław.

Dnia 19 maja dywizjon, idąc w przedniej straży tej grupy, zdobył w brawurowej szarży Borysław, biorąc obfity materiał wojenny.

Z Borysławia dywizjon, idąc ciągle w przedniej straży grupy generała Berbeckiego przez Stryj do Bolechowa, uderzył na Bolechów, wyrzucając zeń Ukraińców i opanował miasto, zmuszając do odwrotu nieprzyjacielski pociąg pancerny. Następnie dywizjon ruszył na Dolinę, a stamtąd do Różniakowa, wyłapując po drodze zdeorganizowane bandy ukraińskie.

W Różniatowie dywizjon podzielił się: 1-y szwadron skierował się do Nadwórnej, celem opanowania miasta, lecz zastał tam już

oddziały piechoty i artylerji rumuńskiej, z którymi utrzymał stopę życzliwej neutralności; 2-i szwadron ruszył do Bohorodczan pod Stanisławowem (uwolnionych od Ukraińców przez miejscową ludność polską).

5 czerwca dywizjon przeszedł do Stryja i stamtąd koleją pod Brody, gdzie stanął w odwodzie we wsiach: Angelówka i Firlejówka.

KONTROFENSYWA UKRAIŃCÓW.

Tymczasem Ukraińcy rozpoczęli kontrofensywę od zajęcia Czortkowa i Tarnopola.. W związku z tem dywizjon rzucono pod Kozowo, gdzie wraz z dwiema kompanjami 8-go pułku piechoty uderzył na stację Denysów, którą zdobył i obsadził. Jednakże wkrótce, po zaciętych walkach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, dywizjon zmuszony był do opuszczenia Denysowa i, przykrywając odwrót piechoty, wycofał się na Brzeżany. Tam, stojąc w odwodzie 3-ej dywizji, pełnił służbę zwiadowczą do dnia 21 czerwca.

W tym czasie dwa nieprzyjacielskie korpusy strzelców kresowych zmusiły 3-ą dywizję z przydzielonemi do niej oddziałami do wycofania się z Brzeżan i odejścia w kierunku na Lwów. Dywizjon otrzymał rozkaz połączenia się z oddziałami, które były na postoju w Narajowie i wspólnego odmaszerowania do Przemyślan. Dywizjon jednak nie mógł połączyć się z temi oddziałami, gdyż Narajów był już zajęty przez Ukraińców, wskutek czego dywizjon musiał przechodzić lasami wprost na Przemyślan.

Po zajęciu linji rzeki Zgnilej Lipy przez wojsko polskie, dywizjon pełnił wzdłuż rzeki służbę łączności.

OFENSYWA POLSKA.

Dnia 1 lipca 1919 roku rozpoczęła się nowa ofensywa polska. Dywizjon został znowu rozdzielony: 1-y szwadron pozostał przy grupie generała Berbeckiego, 2-i szwadron przy grupie generała Konarzewskiego, z którą dotarł do Skały i Husiatyna.

Dnia 1 sierpnia dywizjon, wcielony do III brygady jazdy generała Sawickiego odszedł do Zbaraża. W skład tej brygady wchodziły: 2-i pułk ułanów, 6-y pułk ułanów dywizji generała Żeligowskiego, 14-y pułk ułanów i 5-i dywizjon artylerji konnej.

DZIAŁANIA PRZECIW WOJSKOM SOWIECKIM.

Dnia 11 sierpnia podjęto na Wołyniu nową ofensywę już przeciwko wojskom Rosji sowieckiej, a w międzyczasie z Ukraińcami zawarto rozejm.

III brygada jazdy w przedniej straży 3-ej dywizji strzelców generała Petit-Demange'a wymaszerowała ze Zbaraża przez Wyżogródek, Jampol do Lachowce, obsadzonych przez brygadę piechoty nieprzyjacielskiej z artylerją.

III brygada jazdy otoczyła Lachowce, przyczem dywizjon 12-go pułku ułanów atakował od południa drogę Suszowce-Rzemieliniec. 1-y szwadron, po krótkiej walce, zdobył wieś Rzemieliniec, wyrzucił z okopów nieprzyjaciela, sforsował groblę, poczem zajął wieś Mokrá Wolę. Natarcie 2-go pułku ułanów przeprowadzone od zachodu, a dywizjonu 12-go pułku ułanów od południa, oddało Lachowce w ręce polskie.

Dnia 14 sierpnia 1-y szwadron w świetnej szarży konnej, zdobył miasteczko Białogódkę.

Wreszcie, dnia 15 sierpnia, wczesnym rankiem, III brygada, zbliżywszy się do Zasławia, podjęła natarcie na miasto, silnie obsadzone przez piechotę z artylerją i pociągi pancerne nieprzyjacielskie, 2-i i 6-ty pułki ułanów opasały miasto od zachodu, dywizjon 12-go pułku ułanów od południa.

Po krótkiej walce artylerji, dywizjon rozwinął się na polu i, mając w linji na lewem skrzydle jedno działo 3-go dywizjonu artylerji konnej, galopem ruszył do szarży, a zarąbawszy placówki, wpadł jak huragan do miasta, tratując, rąbiąc i kłując nieprzyjaciela.

Niedługo trwała walka; zawdzięczając impetowi i śmiałości uderzenia, miasto zostało zdobyte, a wdzięczna ludność złożyła na ręce 12-go pułku ułanów, który pierwszy wpadł do miasta, sztandar, do dzisiejszego dnia przechowywany w pułku.

Bojem pod Zasławiem zakończyły się walki, wojska rosyjskie wycofały się, a rejon Szepietówki obsadzili wczorajsi wrogowie, obecnie sprzymierzeńcy — Ukraińcy atamana Petlury.

Dnia 29 września pułkownik Tokarzewski przyprowadził 3-i, 4-y szwadron techniczny i karabinów maszynowych do Michli pod Zasławiem, gdzie zjednoczony już dywizjon zakwaterował.

ODZYSKANIE PRZEZ POLSKĘ POMORZA.

Po krótkim postoju w Michli, pułk wyszedł ze składu III brygady i odszedł do Tarnopola, skąd kolejną udał się na Kujawy, aby wziąć udział w obejmowaniu prastarej dzielnicy Polski — Pomorza.

Na Kujawach pułk wszedł w skład V brygady jazdy pułkownika Suszyńskiego wraz z 1-ym pułkiem ułanów krechowieckich

i 2-im pułkiem szwoleżerów, należąc do składu wojsk frontu pomorskiego.

W ciągu listopada, grudnia 1919 i połowy stycznia 1920 roku pułk stał w Służewie i wsiach okolicznych.

W połowie stycznia 1920 roku wojska polskie przekroczyły granicę polsko-niemiecką i rozpoczęły zajmowanie Pomorza. Niemcy wycofywali się według zgóry wspólnie ułożonego planu, ruch więc pułku naprzód stanowił triumfalny pochód, połączony z całym szeregiem uroczystości, urządzanych przez ludność miejscową, radośnie witającą wojsko polskie.

Po zajęciu Pomorza pułk stanął w rejonie Kościerzyna — Kartuzy, gdzie pełnił służbę graniczną aż do 16 kwietnia. W dniu tym otrzymał rozkaz odmaszerowania na Wołyń, w związku z prowadzoną naszą ofensywą na Ukrainie.

KAMPANJA PRZECIW ROSJI SOWIECKIEJ 1920 ROKU.

19 kwietnia pułk przybył do Równego, skąd po wyładowaniu odmaszerował w kierunku Żytomierza w składzie III brygady jazdy generała Sawickiego.

24 kwietnia pułk czasowo wyszedł ze składu III brygady jazdy i został przydzielony do 7-ej dywizji piechoty, wchodzącej w skład grupy operacyjnej generała Rydza-Śmigłego.

Zadaniem 7-ej dywizji piechoty było osiągnięcie przepraw na Teterowie w rejonie Korosteszowa.

Przed frontem 7-ej dywizji piechoty ugrupowanie nieprzyjacielskie było następujące: odcinek Stepanówka — Makłaki zajmował pułk strzelców, w rejonie stacji Wierowka — Barasze stał jeden pułk kawalerji, w rejonie Serby — Nieszoń drugi pułk kawalerji. Na wschód od tej linji — w Żytomierzu 58-a dywizja piechoty.

Do dnia 26 kwietnia marsz odbywał się bez kontaktu z nieprzyjacielem. Dopiero w tym dniu, gdy pułk rozkwaterował się w rejonie Czerniakowa, 4-y szwadron, pod dowództwem porucznika Zbrockiego, posuwający się w przedniej straży, dowiedział się od włościan, że wieś Fedorówka zajęta jest przez nieprzyjaciela.

Porucznik Zbrocki, posławszy meldunek do dowódcy pułku, postanowił zaatakować wieś. Błyskawiczne uderzenie szwadronu na nieprzyjaciela, doprowadziło do wyparcia wroga ze wsi, przyczem zagarnięto karabin maszynowy i kilka koni.

Jednocześnie włościanie zawiadomili rotmistrza Andrzejkowicza, jadącego na czele szwadronu technicznego do wsi Styrtły.

na kwatery, że w sąsiedniej wsi znajduje się około 600 kawalerji nieprzyjacielskiej z 8 karabinami maszynowymi. Zameldowawszy o powyższem dowódcy pułku, rotmistrz Andrzejkowicz wysłał patrol, celem sprawdzenia wiadomości. Patrol, ostrzelany ze wsi Biżew, posunął się jednak naprzód i stwierdził wycofywanie się nieprzyjaciela w kierunku na wieś Hołowin.

Po otrzymaniu meldunku, dowódca pułku zaalarmował szwadrony 1-y, 2-i i karabinów maszynowych i o godzinie 18 kłusem poprowadził je do wsi Styrtty, gdzie dowiedział się, że nieprzyjaciel rozpoczął śpieszny odwrót dalej na wschód. Dowódca pułku niezwłocznie ruszył z dywizjonem na Hołowin. Hołowin już był przez nieprzyjaciela opuszczony: część oddziałów sowieckich poszła na Ślipczyce, część na Słobódkę. Dowódca pułku zdecydował atakować idących na Ślipczyce. Gdy dywizjon podchodził do wsi, już zapadał zmierzch. Była godzina 19. Nie zważając jednak na to, dywizjon śpiesznie pomaszerował naprzód i rozwinięty na otwartem polu, zaszarżował nieprzyjaciela, wypierając go ze wsi przez rzeczkę Bystryjówkę i błota w kierunku na wieś Kamienny Bród.

Uderzenie było tak szybkie i spotkanie wręcz tak gwałtowne, że nieprzyjaciel w panice uciekał na wschód, gęsto ścieląc drogę ucieczki trupem. W boju tym odznaczył się cały 2-i szwadron, a najwięcej porucznicy Hahn i Miłkowski, oraz kapral Jazgar, który, szarżując na strzelający karabin maszynowy, wyrąbał obsługę i zdobył go.

W bitwie tej został rozbity 98-y pułk kawalerji sowieckiej. Położono trupem około 40-tu, wzięto 5 karabinów maszynowych, kilku jeńców, 15 koni i kilka wozów taborowych a wraz z nimi komisarza wojennego. Wszyscy oficerowie i ułani stawali tak dzielnie w boju tym, że pamięć o nich nie prędko zaginie. Dowódca pułku pułkownik Tokarzewski, który sam — stale na czele — akcją kierował został udekorowany za ten bój krzyżem „virtuti militari”.

Już w składzie III brygady kawalerji 12-y pułk ułanów maszeruje dalej na Korosteszów i w dniu 1 maja przyjmuje udział w zajęciu Chwastowa, oddalonego o 60 kilometrów od Kijowa, a stanowiącego węzeł kolejowy na linjach Kijów—Odesa, Kijów—Znamienka.

Dnia 4 maja 1-y i 4-y szwadrony, pod dowództwem majora Kownackiego, zostały wysłane do Białejcerkwi, zajętej przez silny oddział nieprzyjacielski. Dywizjon, przeprowadzony w nocy przez ludność miejscową do środka miasta, opanował niespodziewanym

napadłem miasto, biorąc znaczną zdobycz wojenną i kilkudziesięciu jeńców.

5 maja pułk, w składzie brygady, ruszył z Chwastowa przez Białęcerkiew do Taraszczy, gdzie zatrzymał się przez 6 dni, wysyłając dalekie podjazdy do Stawiszcz i pod Korsuń. Następnie przeszedł do Medwina, skąd wrócił do Taraszczy, aby po kilkodniowym postoju odmaszerować 27 maja do Białejcerkwi.

W tym czasie były już wiadomości o marszu wielkiej konnej armji Budiennego z południowego wschodu Rosji. Jednocześnie front na Białej Rusi został przez nieprzyjaciela przerwany, a brygada miała załadować się w Chwastowie, celem odejścia na front północno-wschodni. Podczas odmarszu do Białejcerkwi 1-y i 4-y szwadrony pod dowództwem majora Kownackiego wspomagały w boju pod Trockiem IV brygadę jazdy pułkownika Sulimierskiego, odpierając nieprzyjaciela idącego od Sieniawy. Za doraźną pomoc dowódcy IV brygady wyraził dywizjonowi podziękowanie w pięknych słowach żołnierskich.

Po przybyciu do Chwastowa, gdy brygada już rozpoczęła wagonowanie, dnia 30 maja nadszedł rozkaz natychmiastowego marszu pośpiesznego pod Skwirę, celem ratowania frontu, przerwane go przez kawalerję Budiennego.

1 czerwca pułk przybył do Starościniac, wolnych od nieprzyjaciela. Bataljon 19-go pułku piechoty, który wraz z brygadą przybył do Starościniac, odszedł do Hajczyc, celem zajęcia tej wsi, został tam otoczony przez nieprzyjaciół. Wówczas 12-y pułk otrzymał rozkaz udzielenia pomocy zagrożonej piechocie. Brawurowy atak 12-go pułku ułanów zmusił nieprzyjaciela do ucieczki.

Dnia 2 czerwca pułk po dojściu do Morozówki, otrzymał tam wiadomość, że Budienny ściga swoje siły do Nowochwastowa. Wówczas na odcinku Skwira—Pohrebyszcze pułk stanowił odwód 19-go pułku piechoty, obsadzającego wspomniany odcinek linii. Tymczasem, w rejonie Skwiry, pod Samhorodkiem koncentrowała się konna armja Budiennego w sile około 18000 szabel.

Dnia 5 czerwca rozpoczęło się ogólne natarcie nieprzyjaciela w trzech punktach oporu: Śnieżna, Ozierna i Samhorodek. Miejscowości te były zajęte przez bataljon 19-go pułku piechoty z przydzielonemi do nich 1-ym i 3-im szwadronami 12-go pułku ułanów.

O godzinie 15 nieprzyjaciół, przy pomocy samochodów pancernych, zdobył wieś Samhorodek.

Przerwa rozszerzyła się na oskrzydłane wsie Śnieżna i Ozierna. Oddziały 19-go pułku piechoty zostały w tych wsiach niemal

w pień wycięte, bohatersko odbijając ataki dziesięćkroć liczniejszego nieprzyjaciela.

Łączność pomiędzy 1-ym i 3-im szwadronami a resztą 12-go pułku ułanów została przerwana, gdyż dowództwo pułku pozostało przy brygadzie w Oziernej. Brygada była zbyt osłabiona przez brak 5-go pułku ułanów, który już zawagonował się w Chwastowie.

Po południu na pozycję, zajmowaną przez 12-y pułk ułanów—ruszyły ogromne masy nieprzyjacielskie, poprzedzane przez samochody pancerne. Naporu tych sił niepodobna było powstrzymać. Pułk przez długi czas ogniem ręcznym i karabinów maszynowych odbijał natarcia nieprzyjacielskie, lecz wkońcu uległ przemocy i tracąc w zabitych trzech oficerów: porucznika Olszańskiego, porucznika Medynę i porucznika de Latoura, mając nadto w liczbie ciężko rannych dowódcę pułku, majora Kownackiego i porucznika Węclawowicza i zgórą 100 ułanów, rozpoczął pośpieszny odwrót ku stacjom Zarudynce i Koziatyn.

Przez kilka dni pułk stał w rejonie Koziatyna. Dowództwo pułku objął major Rudnicki.

Dnia 14 czerwca zaczął się odwrót obok Berdyczowa przez Cudnów Wołyński do Zwiąhła, gdzie pułk podtrzymywał 105-y i 160-y pułki piechoty przy obronie tego miasta i spalił most na Sluczy, a następnie odwołany pod Hulsk, wzmocnił piechotę przy obronie przeprawy przez rzekę Slucz. Po całodziennym boju pod Hulskiem, tracąc w zabitych 1 oficera i 1 ułana oraz w rannych 3 ułanów, pułk, wraz z brygadą oskrzydlaną z południa przez nieprzyjaciela, który zdołał przejść rzekę, wycofał się do Korca. W dniu 29 czerwca przemaszerował do Buhrynii, gdzie przekroczył wraz z całą dywizją Horyń.

Z Buhrynii pułk z jednym działem artylerji konnej przeszedł znowu na wschodni brzeg Horynii, gdzie nocując, prowadził wywiady na Majków i Annopol, usilnie patrolowane przez nieprzyjaciela.

30 czerwca pułk, będąc w kontakcie z nieprzyjacielem, połączył się z brygadą w Buhrynii, skąd odmaszerował do wsi Stadniki nad Horyniem, obsadzając most i brody, oraz patrolując brzegi rzeki.

W dniu 2 lipca pułk wziął udział w wypadzie na Mohylany za Horyniem.

Po powrocie do Stadnik bronił do południa przeprawy przez rzekę, lecz otrzymuje wiadomość, że nieprzyjaciel po wybiciu osłaniającej bród piechoty przeszedł Horyń w bród o 12 kilome-

trów na południe od Stadnik. Oskrzydlało to dywizję, wskutek czego cała dywizja musiała podjąć dalej odwrót. Wówczas pułk wraz z dywizją maszerował do wsi Tajkury o 12 kilometrów na wschód od Równego, gdzie zanocował, jednakże jeszcze tej samej nocy, 4 czerwca, został zaalarmowany przez nieprzyjaciela i śpiesznie wyszedł ze wsi, poczem przyjął udział w całodziennym boju, zajmując lewe skrzydło dywizji.

Ku wieczorowi pułk wraz z dywizją cofnął się do Równego i stamtąd, po torze kolejowym, prowadzącym do Zdobunowa, przeszedł z dywizją do podmiejskiej wsi Basów-Kut.

O 23 godzinie 12-y pułk ułanów powrócił na rozkaz do Równego, aby odbić cmentarz podmiejski, zajęty przez nieprzyjaciela. Bój trwał do północy. Przy pomocy pancerki „Hallerczyk“ nieprzyjaciel został wyparty z cmentarza.

O godzinie 2-iej pułk wraz z dywizją podjął dalszy marsz przez tor kolejowy, a później przez pola w kierunku Łucka. W dwie godziny później, tuż przed świtem, szarżował wraz z 9-ym pułkiem ułanów pułk kawalerji nieprzyjacielskiej, stojący w odwodzie dywizji, zajmującej tyły Równego. Nieprzyjaciel został rozbity, przyczem kilkanaście furmanek taboru wpadło w ręce 12-go pułku ułanów.

Dnia 8 lipca pułk, przydzielony do V brygady kawalerji (1-y pułk ułanów i 12-y pułk ułanów) pułkownika Orzechowskiego, maszerował do Łucka, już opuszczonego przez piechotę, wycofującą się za Bug. W rejonie Łucka dywizja jazdy trzymała się przez tydzień, patrolując Styr, wysyłając podjazdy, oraz niszcząc mosty, których nie była w możności obsadzić.

Dnia 14 lipca pułk, liczący wówczas 80 szabel, wspólnie z 2-im pułkiem ułanów, bronił rejonu Beresteczka.

W dalszym odwrocie dnia 22 lipca, pułk przykrywał odwrót resztek brygady, paląc most na Styrze w chwili, gdy kozacy galopowali już po moście.

Następnego dnia, 23 lipca, ściągają niedobitki pułku do Gródka pod Hrubieszowem, gdzie zastają marszówkę z szwadronu zapasowego, a właściwie odnowiony pułk. Wówczas dowództwo pułku objął dowódca szwadronu zapasowego, podpułkownik Szantyr, podpułkownik Rudnicki zaś otrzymał rozkaz objęcia szwadronu zapasowego w Zamościu.

Pułk w sile 650 szabel wszedł w skład III brygady (z 11-ym pułkiem ułanów) pułkownika Strzemińskiego, należąc do dywizji pułkownika Rómmla.

Pułk wyruszył z Gródka dnia 26 lipca i już po trzech dniach (29 lipca) znowu był pod Beresteczkiem, gdzie wziął udział w akcji 2-ej armji, skierowanej w ogólnym kierunku na Radziwiłłów i Brody.

Wraz z brygadą pułk przeszedł Styr w Beresteczku, aby uderzyć na oddziały Budiennego, skoncentrowane między Grzymałówką, Mytnicą i Beresteczkiem. W akcji tej pułk zdobył wieś i kolonję Mytnicę, przez całą noc utrzymując się na pozycji, lecz na drugi dzień otrzymał rozkaz ściągnięcia z zajmowanych pozycji i odmaszerowania do Beresteczka.

Dnia 1 sierpnia pułk przyjął udział w akcji na Mikołajów, który 1-y i 2-i szwadrony zdobyły w świetnej szarży.

2 sierpnia szwadrony dwunastki zdobyły wieś Baranie i, nocując w niej, trzymały placówki na wschodnim skraju wsi. Z powodu jednak oskrzydlenia przez nieprzyjaciół pułk na drugi już dzień cofnął się wraz z brygadą, wspomagając otoczony przez oddziały sowieckie 17-y pułk ułanów i przykrywając odwrót dywizji aż do Beresteczka.

Dnia 4 sierpnia dowództwo pułku objął rotmistrz Szuszkiewicz z powodu usunięcia podpułkownika Szantyra. W dalszym odwrocie stoczył morderczą walkę pod wsią Baranie. W boju tym 2-i szwadron, szarżując kilkakrotnie znacznie liczniejszego nieprzyjaciela, celem osłonięcia odwrotu dywizji, utracił swego bohaterckiego dowódcę, porucznika Stefana Hahna. Cześć jego pamięci!

W ciągu trzech następnych dni aż do 7 sierpnia pułk maszerował do wsi Berlin pod Brodami, później do Rudenka Ruskiego, skąd 8 sierpnia podjął akcję na Rudenko Lackie, zdobył tę wieś i utrzymał się w niej przez cały dzień pod ogniem artylerji i karabinów maszynowych. Dopiero wieczorem, pod naporem przeciwnika, wycofał się w kierunku na Radziechów, skąd następnego dnia do Krystynopola za Bugiem. 10 sierpnia pułk ponownie przechodzi wraz z brygadą Bug w kierunku Radziechowa, stanowiąc jej prawe skrzydło i zajmując Radziechów.

Tymczasem 2-i szwadron z jednym karabinem maszynowym na taczance i jednym jucznym przeszedł tor kolejowy i zajął wzgórze przed wsią Romanówką. Tu, współdziałając z pancerką, kursującą po torze kolejowym Stojanów — Radziechów, stoczył potyczkę z nieprzyjacielem, zajmującym tę wieś. W wyniku utarczki ułani 12-go pułku wspomnianą wieś, Romanówkę, zajęli.

13 sierpnia pułk wszedł w skład VI brygady jazdy (1-y pułk ułanów i 14-y pułk ułanów) pułkownika Plisowskiego, otrzymu-

jąc rozkaz maszerowania do Radziechowa, w celu zajęcia stacji kolejowej, którą po krótkiej walce zdobywa. Lecz już po godzinie, oskrzydłany przez nieprzyjaciela, musiał wycofać się na Chołojów, przykrywając odwrót prawego skrzydła brygady.

Dnia 14 sierpnia nieprzyjaciel podjął natarcie na całej linii dywizji, wówczas pułk zajmował przedpola Chołojowa i trzymał się tam do godziny 15, mając na prawem skrzydle 11-y pułk ułanów, który pod naporem nieprzyjaciela wycofując się, odsłonił prawe skrzydło 12-go pułku ułanów. Wobec tej sytuacji pułk cofnął się w wzorowym porządku ku północno-wschodniemu skrajowi miasteczka, gdzie się zatrzymał, odpierając dwukrotnie ataki nieprzyjaciela.

W tej walce pułk stracił w zabitych: podchorążego Wasiutyńskiego i plutonowego Szablowskiego z 2-go szwadronu.

O godzinie 17 pułk, zgodnie z rozkazem, wycofał się na Kamionkę Strumiłową.

Dnia 16 sierpnia dowództwo pułku objął major Brochwicz-Lewiński. Na rozkaz brygady 2-i i 3-i szwadrony przeszły do Bełza, celem patrolowania brzegów rzeki Sołokija.

18 sierpnia pułk, przykrywając odwrót dywizji, maszeruje do Mostów Wielkich, gdzie niszczy mosty na rzece.

19 sierpnia 12-y pułk ułanów wziął udział w ogólnym przeciwnatarciu, skierowanem przeciw zgrupowanym w okolicy Żółtkwi—Żółtance oddziałom Budiennego w sile około dwóch dywizyj jazdy z artylerją.

Tu, 2-i i 3-i szwadrony pod osobistym dowództwem majora Lewińskiego szarżują nacierających od strony wsi Żółtance — kozaków i zmuszają ich do odwrotu, zdobywając samochód pancerny, lecz po nadciągnięciu większych sił nieprzyjacielskich cofają się, ponosząc dotkliwe straty. Zginął wówczas podporucznik Kalinowski i pięciu ułanów; ciężko ranny był dowódca pułku i 12 ułanów.

20 sierpnia dowództwo pułku objął rotmistrz Komorowski z 9-go pułku ułanów. Już na drugi dzień pułk wraz z bataljonem 38-go pułku piechoty i plutonem artylerji konnej maszerują na wieś Żelźce i Bojanicze, z których, wspólnym atakiem, wyrzucono nieprzyjaciela i wieś zajęto.

Dnia 22 sierpnia pułk posuwał się w kierunku na Mosty Wielkie, staczając tam potyczkę ogniową z nieprzyjacielem, poczem ruszył do Bełza, obsadzając północno - wschodni jego skraj.

Po dwudniowym postoju we wsi Budyninie, pułk 27 sierpnia podjął gorącą akcję na wieś Chłopiatyn, którą po ciężkiej walce

zdobył i utrzymał, pomimo, czołowego ostrzeliwania wsi przez artylerję nieprzyjacielską.

29 sierpnia armja Budiennego zaczęła odwrót. Dnia 30 sierpnia pułk w składzie dywizji odbywa marsz przez Tyszowce do wsi Wolica Brzozowa, aby przyjąć udział w akcji pod Komarowem, gdzie zgromadziły się dwie dywizje Budiennego.

Miasteczko Komarów na lewem skrzydle dywizji jazdy zajęła 12-a dywizja piechoty, która przez cały dzień ostrzeliwała ogniem artylerji pozycje nieprzyjacielskie, położone za błotami, otaczającymi Komarów.

31 sierpnia, o świcie, pułk otrzymał rozkaz zajęcia wsi Śniatycze, położonej za uszkodzoną groblą na błotach. 2-i i 3-i szwadrony, zostawiwszy konowodnych na południowym brzegu błota, sforsowały groblę i zajęły wieś, poczem cały pułk przeszedł przez groblę. W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem pułk zajmował szereg wsi i kilkakrotnie szarżował otoczonego nieprzyjaciela, który szukając wyjścia, rzucał się na poszczególne oddziały i pododdziały 13-ej dywizji piechoty i dywizji jazdy. Bój trwał do nocy, pod której osłoną rozbity wróg wymknął się w kierunku na Tyszowce.

W związku z ranieniem dowódcy pułku, rotmistrza Komorowskiego, dowództwo przejął dnia 1 września rotmistrz Dziewicki z 1-go pułku ułanów.

Pułk w składzie brygady ścigał cofającego się nieprzyjaciela pod Tyszowce, stojąc cały dzień przy baterji konnej, prowadzącej pojedynek z artylerją nieprzyjacielską, koło wsi Soból.

Dnia 2 września pułk dotarł do Łaszczoza, skąd wyparł zeń nieprzyjaciela, przeszedł przez Łaszczów i zaatakował w konnym szyku wieś Kmiczyn, zdobywając przy tem karabin maszynowy. Na nocleg pułk wrócił do Podhajec pod Łaszczowem, dokąd przybyła marszówka z kadry w liczbie 130 ludzi i koni.

Gdy pułk stał na kwaterach, nieprzyjaciel w sile pułku piechoty z 6 karabinami maszynowymi natarł dnia 3 sierpnia na Podhajce. Wspólnie z 1-ym pułkiem ułanów, pułk odparł szarżami atak. W wyniku tej walki cały pułk piechoty nieprzyjacielskiej został wzięty do niewoli.

5 września pułk, maszerując do wsi Wakijów przez zniszczoną przez nieprzyjaciela groblę, pod silnym ogniem artylerji przeszedł przez błota i, walcząc przez cały dzień, zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się, zdobywając szereg wsi.

Następnego dnia (6 września) dowództwo pułku objął pułkownik Mikołaj Koiszewski.

9 września pułk podjąwszy dalszy marsz do wsi Kósmów nad Bugiem, obsadził ją, i stojąc w niej przez trzy dni, przygotowywał się do sforsowania rzeki, oczekując na wykończenie mostu, budowanego przez saperów pod ogniem nieprzyjacielskim.

Dnia 12 września, przed świtem 12-y pułk ułanów, jako czołowy, zostawiając konowodnych na zachodnim brzegu rzeki, przeszedł przez most, i spędzając placówki nieprzyjacielskie, zaatakował energicznie las na wschodnim skraju szerokiej łąki nad-rzecznej. W akcji tej pułk zagarnął taczankę i 2 karabiny maszynowe. Przez cały dzień, pułk, walcząc w pieszym szyku i ponosząc dość znaczne straty w rannych, posunął się o 15 kilometrów naprzód, zajmując dalszy szereg wsi. Wieczorem, w niebywale śmiałej szarży, zajęta została wieś Niskienicze.

Przez następne cztery dni trwał pościg za cofającą się armją Budiennego aż do Ołyki. Przy zdobywaniu miasta szwadrony, 1-y pod dowództwem rotmistrza Suchodolskiego i 4-y pod dowództwem porucznika Krzeczowskiego, szarżując na nieprzyjaciela, straciły 10 ułanów w zabitych.

Z pod Ołyki pułk ruszył dnia 17 września marszem przez Równe na kolonję Kwasilów, gdzie wyparł nieprzyjaciela i po zakwaterowaniu się wysłał 2-i i 3-i szwadrony na Zdobunów. Po krótkiej walce szwadrony te zajęły Zdobunów.

Dwa dni później, 19 września, pułk osiągnął Ostrog, który zajął po wyparciu z niego nieprzyjaciela przez 14-y pułk ułanów. Przez 6 dni pułk stał w Ostrogu, prowadząc zwiady i wylapując luźne bandy rozbitego nieprzyjaciela, pozostałe na tyłach i usiłujące przemknąć się na wschód, szukając brodów na Horyniu.

Następnie pułk w składzie brygady podjął dalszy pościgowy marsz z Ostroga przez Zdobunów i Równe do Aleksandrji i dalej w kierunku Korca, nie mogąc dognać śpiesznie cofającego się nieprzyjaciela.

Do 3 października pułk patrolował brzegi rzeki Słucz, w okolicy kolonji Marjanin i Kniaża Zwiahelska.

Dnia tego (3 października) został zarządzony wypad kawalerji na tyły nieprzyjacielskie, celem osiągnięcia węzłowej stacji Korosteń.

5 października pułk wraz z brygadą przeszedł Słucz w bród i maszerował do wsi Fedorówka, gdzie miał wyznaczone kwatery. Nie dochodząc o trzy kilometry do kwater, koło wsi Niemielanka, szwadron techniczny, idący w przedniej straży, natknął się na pieszą tyraljerę nieprzyjacielską, rozrzuconą wzdłuż toru kolejowego i osłaniającą 2 działa artylerji.

Zanim porucznik Chojnacki, dowodzący szwadronem, przysłał meldunek o powyższej, pułk, idący w kolumnie marszowej, został zasypyany kartaczami z bliskiej odległości. W niewygodnych dla siebie warunkach, bo w lesistym i pociętym terenie, pułk rozwinął się, zaatakował nieprzyjaciela i spędził go z pozycji, biorąc przytem 15 jeńców. W walce tej jednak poniósł pułk straty w trzech ułanach zabitych i ośmiu rannych.

8 października pułk wyruszył w kierunku Korostenia. Po dwóch dniach marszu podszedł pod Korosteń do wsi Czołówka, oddalanej o dwa kilometry od miasta. Stąd pułk wysłał 4-y i techniczny szwadrony do wsi Krasnopol, celem zniszczenia mostu kolejowego na rzece Mohylance, na torze, prowadzącym ze Zwiáhła do Korostenia. Po wysadzeniu mostu, zostały odcięte dwie nieprzyjacielskie pancerniki i jeden pociąg sanitarny, które naprędce zdemontowano, a personel wzięto do niewoli. Później pułk wspólnie z 14-y pułkiem ułanów, mając w odwodzie 1-y pułk ułanów, obsadził tor kolejowy pod wsią Czołówką, prowadząc walkę ogniową aż do nocy. Około północy strzelanina ustała i pułk cofnął się do wsi, zostawiając na torze kolejowym i na przedpolu placówki.

O godzinie 2 nieprzyjaciel przeszedł do przeciwnatarcia, rozwijając silny ogień artylerji oraz ręcznych i maszynowych karabinów. W jednej chwili pułk, jak jeden mąż, pomimo trudności walki nocnej wypadł ze wsi, uderzył na nieprzyjaciela, zmuszając go do odwrotu i na karkach przeciwnika o świcie, wraz z 14-y pułkiem zdobył miasteczko i stację kolejową Korosteń, nawiązując łączność z oddziałami 2-ej dywizji kawalerji.

Brygada, którą czasowo dowodził pułkownik Koiszewski, wzięła zgórą tysiąc jeńców, 14 dział, 34 karabinów maszynowych oraz dwa pociągi pancerne.

Lwia część tych trofeów przypada na 12-y pułk ułanów, który zdobył zachodnią część miasta i stację kolejową. Zdobyta ta opłacona została stratą: jednego ułana zabitego i jednego rannego.

Po wypadzie pułk wrócił na zachodni brzeg Słuczy, aby po kilku dniach otrzymać rozkaz maszerowania znowu na Słucz, w celu obsadzenia przed zawieszeniem broni połaci kraju aż do rzeki Uborć ku Olewskowi.

Tu, 18 października przed samymi kwaterami, koło wsi Bolar-ka, pułk, idący w kolumnie, został niespodzianie ostrzelany najpierw ogniem artylerji, później karabinów przez pułk piechoty nieprzyjacielskiej, który, jak się później okazało, otrzymał rozkaz obsadzenia kraju jak najdalej na zachód.

Z łatwością odbity atak nieprzyjacielski zakończył kampanję. gdyż w dniu tym od godziny 24 obowiązywało już zawieszenie broni.

*
* *

Nie można przemilczeć zasług społeczeństwa, które wybitnie pomogło do zorganizowania pułku. Tu, w pierwszym rzędzie trzeba wymienić nazwiska pp. Zdzisławostwa Grocholskich, pp. Franciszkostwa Jaroszyńskich, księżnę Izabellę Radziwiłłową, a także pannę Sołtanównę i pannę Wandę Wachniewską, które roztoczyły troskliwą opiekę nad rannymi ułanami pod Niemirowem i Kanawą.

Któż zdoła opisać wszystkie czyny walecznych ułanów podolskich? Nie wystarczyłoby na to czasu ani miejsca. Niech świadczą o tem cyfry 39 kawalerów krzyża „virtuti militari” i 256 — krzyża „walecznych”.

Ale czy to tylko odznaczeni dokonali czynów wybitnych?

Nie! — wielu jest bohaterów wśród tych, których czyny nie zostały oficjalnie uznane, gdyż nawet świadków tych czynów nie pozostało, a tylko ziemia rodzinna, a i obca, wchłonęła je wraz z krwią, którą pułk tak obficie broczył pod Niemirowem, Kanawą, Ozierną, Kosmowem, Ołyką i w wielu innych miejscach.

LISTA ODZNACZONYCH

SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI”.

- | | |
|-------------------------------------|---------------------------------------|
| 1. ś. p. Plk. Kuncman Henryk | 21. Ppor. Borkowski Chryzant |
| 2. Plk. Tokarzewski Józef | 22. ś. p. Ppor. Wasiutyński Marjan |
| 3. Plk. Koiszewski Mikołaj | 23. Wachm. (por.) Jastrzębski Jan |
| 4. Mjr. Kownacki Włodzimierz | 24. Chor. Jakubowicz Aleksander |
| 5. Rtm. S. G. Czerwiński Kazimierz | 25. Wachm. Ładziński Stanisław |
| 6. Rtm. Szuszkiewicz Antoni | 26. Wachm. Wojciechowski Jerzy |
| 7. Rtm. Komorowski Tadeusz | 27. Plut. Pożak Józef |
| 8. Rtm. Sobański Jan | 28. Plut. Stefański Zygmunt |
| 9. Rtm. Zbroński Julian | 29. Plut. Ciechoński Adam |
| 10. ś. p. Rtm. Hahn Stefan | 30. Plut. Czerwiński Józef |
| 11. ś. p. Rtm. Medyna Adolf | 31. Kpr. Goworowski Władysław |
| 12. Por. Jabłoński Witold | 32. Kpr. Nowicki Jan |
| 13. ś. p. Por. Szuszkiewicz Mateusz | 33. Kpr. Kurowicki Józef |
| 14. Por. Miłkowski Zygmunt | 34. Kpr. Czarnecki Stanisław |
| 15. Por. Deskur Jerzy | 35. Kpr. Maciejewski Kazimierz |
| 16. Por. Iżycki Mateusz | 36. Starszy ułan Napieraj Aleksander |
| 17. ś. p. Ppor. de Latour Stefan | 37. Starszy ułan Konowrocki Stanisław |
| 18. ś. p. Por. Grocholski Michał | 38. Ułan Kowalski Jan |
| 19. Ppor. Grocholski Remigjusz | 39. Ułan Podgórski Jan |
| 20. Ppor. Tachler Mieczysław | |

LISTA POLEGŁYCH

b. 7-go i 12-go PUŁKÓW UŁANÓW PODOLSKICH.

Oficerowie:

- | | |
|---------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Por. Filarski Jan | 11. Por. Pluta Ignacy |
| 2. Rtm. Hahn Stefan | 12. Por. Pruszek Bolesław |
| 3. Ppor. Jaxa-Chamiec Stanisław | 13. Pchor. Rudnicki Mieczysław |
| 4. Ppor. Kaczkowski Karol | 14. Rtm. Sadowski Konstanty |
| 5. Ppor. Kalinowski Włodzimierz | 15. Rtm. Szeliski Hamilkar |
| 6. Plk. Kuncman Henryk | 16. Por. Szuszkiewicz Mateusz |
| 7. Rtm. Latour Stefan | 17. Ppor. Wasiutyński Lechno Marjan |
| 8. Rtm. Medyna Adolf | 18. Ppor. Węclawowicz Bohdan |
| 9. Rtm. Olszański Witold | 19. Chor. Żurakowski Czesław |
| 10. Ppor. Ostrowski Włodzimierz | |

Szeregowi:

- | | |
|--------------------------------------|---|
| 20. Plut. Babiński Jan | 67. Starszy ułan Lewandowski Antoni |
| 21. Ułan Bachman Stefan | 68. Ułan Linner Kazimierz |
| 22. Ułan Baruch Stanisław | 69. Ułan Lisiak Jan |
| 23. Ułan Bieruta Stanisław | 70. Ułan Lutosławski Zygmunt |
| 24. Plut. Bobowski Franciszek | 71. Ułan Lutostański Roman |
| 25. Ułan Bolszakow Aleksy | 72. Ułan Lewicki Aleksander |
| 26. Starszy ułan Caban Henryk | 73. Ułan Łuczkiwicz Marjan |
| 27. Ułan Cieśla Szczepan | 74. Ułan Łuczyński Anatol |
| 28. Ułan Cwik Kazimierz | 75. Ułan Marek Jan |
| 29. Ułan Cwikła Wawrzyniec | 76. Ułan Mazurek Michał |
| 30. Ułan Cwiluk Jan | 77. Kapr. Miara Piotr |
| 31. Ułan Czarnota Jan | 78. Starszy ułan Mieńczuk Michał |
| 32. Ułan Dąbrowa Franciszek | 79. Ułan Mironiuk Jan |
| 33. Ułan Dorosz Michał | 80. Ułan Młynarczyk Jan |
| 34. Ułan Drag Władysław | 81. Starszy ułan Młyniak Jan |
| 35. Ułan Drecki Władysław | 82. Ułan Monastyrzuc Tryfon |
| 36. Kpr. Drecki Włodzimierz | 83. Ułan Nawrocki Antoni |
| 37. Ułan Działowski Andrzej | 84. Kapr. Nazar Andrzej |
| 38. Ułan Dziewaszewski Antoni | 85. Ułan Ossowski Cezary |
| 39. Ułan Fajn Abram | 86. Ułan Ostrowski Bronisław |
| 40. Ułan Filasiewicz Stanisław | 87. Ułan Oszak Stanisław |
| 41. Kpr. Gągolewski Ludwik | 88. Ułan Pacek Józef |
| 42. Kpr. Gączyński Stanisław | 89. Ułan Pachucki Romuald |
| 43. Ułan Gerhardt Ludwik | 90. Ułan Pastuszka Franciszek |
| 44. Ułan Graniczka Stanisław | 91. Plut. Pisarzak Jakób |
| 45. Ułan Grenda Hieronim | 92. Plut. Pogonowski Leon |
| 46. Ułan Halimoniuk Jan | 93. Ułan Popławski Kazimierz |
| 47. Ułan Haliwski Antoni | 94. Ułan Prądyński Stanisław |
| 48. Ułan Heller Józef | 95. Plut. Przewiedzikowski Władysław |
| 49. Ułan Hołota Paweł | 96. Ułan Rogoziński Henryk |
| 50. Kpr. Idzikowski Karol | 97. Ułan Rokosz Wincenty |
| 51. Ułan Idzikowski Kazimierz | 98. Plut. Rudzki Mieczysław |
| 52. Ułan Iwanicki Marjan | 99. Ułan Sadowski Antoni |
| 53. Ułan Jerczewski Józef | 100. Ułan Salmenson Leopold |
| 54. Ułan Kierczyński Marjan | 101. Ułan Sawicki Marjan |
| 55. Starszy ułan Klimaszewski Antoni | 102. Ułan Pieczeniewicz Józef |
| 56. Plut. Komorowski Stanisław | 103. Ułan Sikorski Stanisław |
| 57. Ułan Kotowski Andrzej | 104. Plut. Skowroński Henryk |
| 58. Ułan Kowalik Jan | 105. Ułan Skowroński Jan |
| 59. Starszy ułan Kowalski Bolesław | 106. Starszy ułan Skubiszewski Wincenty |
| 60. Ułan Koźbial Wacław | 107. Ułan Skwarczyński Julian |
| 61. Ułan Kropiak Stanisław | 108. Ułan Śliwiński Antoni |
| 62. Starszy ułan Krzywicki Józef | 109. Ułan Śliwiński Aleksander |
| 63. Ułan Kubicki Józef | 110. Ułan Smoliński Roman |
| 64. Ułan Kusyk Jan | 111. Kapr. Sobieraj Józef |
| 65. Plut. Lassota Karol | |
| 66. Kpr. Leski Wacław | |

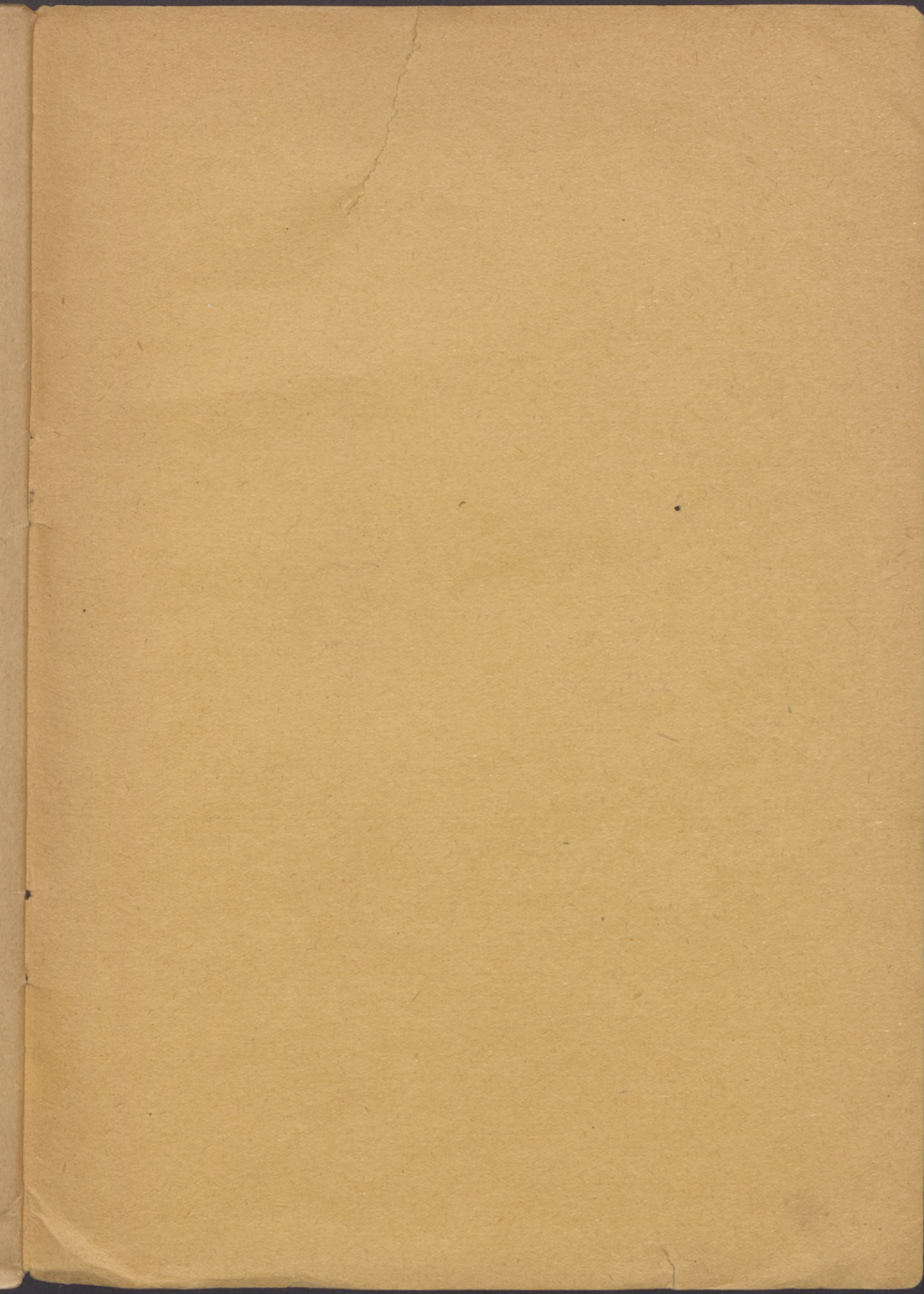
- | | |
|-------------------------------------|-------------------------------------|
| 112. Starszy ulan Sobolewski Wiktor | 123. Ulan Tybulski Piotr |
| 115. Ulan Stefaniak Franciszek | 124. Ulan Tyszkiewicz Antoni |
| 114. Ulan Stępień Stanisław | 125. Ulan Wawrzyszko Andrzej |
| 115. Ulan Styczyński Bronisław | 126. Ulan Wiatr Mieczysław |
| 116. Plut. Szablowski Ludwik | 127. Kapr. Wojewoda Marjan |
| 117. Ulan Szewczyk Jan | 128. Ulan Worczyński Antoni |
| 118. Ulan Talarek Jan | 129. Ulan Wójcik Franciszek |
| 119. Ulan Tarasowicz Konstanty | 130. Starszy ulan Wysiadecki Ignacy |
| 120. Plut. Topczewski Jan | 131. Ulan Wysocki Eugenjusz |
| 121. Ulan Trapszo Jan | 132. Kapr. Zakrzewski Tomasz |
| 122. Turkiewicz Antoni | 133. Ulan Zaremba Stanisław |



Biblioteka Główna UMK



300022318217



221648

221648

